

Sygn. akt I ACa 252/13

I ACz 296/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Stanek
Sędziowie:	SSA Tomasz Szabelski (spr.) SSO del. Marta Witoszyńska
Protokolant:	st.sekr.sądowy Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 14 czerwca 2013r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. P.**

przeciwko **Przedsiębiorstwu (...)spółce jawnej z siedzibą w Ł.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 23 listopada 2012r. sygn. akt I C 974/09

oraz na skutek zażalenia powoda na postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 18 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 974/09

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. uchyla nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym wydany przez Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 13 października 2009 r. w sprawie I Nc 114/09 w całości;

2. zasądza od Przedsiębiorstwa (...)spółki jawnej z siedzibą w Ł. na rzecz M. P. kwotę 400.000 (czterysta tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 3 listopada 2005 r. do dnia zapłaty;

3. oddala powództwo w pozostałej części;

4. zasądza od M. P. na rzecz Przedsiębiorstwa (...) spółki jawnej z siedzibą w Ł. kwotę 21.404,24 (dwadzieścia jeden tysięcy czterysta cztery i 24/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu”;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego;

IV. zmienia zaskarżone postanowienie w ten sposób, że oddala wniosek pozwanej o uchylenie zabezpieczenia roszczenia.

Sygn. akt I ACa 252/13 i ACz 296/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 listopada 2012r. w sprawie z powództwa M. P. przeciwko Przedsiębiorstwu (...)spółce jawnej w Ł. o zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi uchylił nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym w dniu 13 października 2009r., w sprawie I Nc 114/09 i oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 55.238,12 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, z których wynika, że powód M. P. i W. K. (1) przyjaźnili się od wielu lat. W. K. (1) był współnikiem spółki jawnej Przedsiębiorstwo (...)spółka jawna z siedzibą w Ł.. Pozostałymi współnikami byli E. L. (1) - jego żona, oraz K. K. - jego córka. Zgodnie z umową spółki jawnej z dnia 21 czerwca 1988r. w sprawach przekraczających zakres zwykłych czynności potrzebna jest zgoda wszystkich współników. Zgodnie z § 5 umowy spółki, uchwały wszystkich współników wymagają w szczególności sprawy zaciągania kredytów i zobowiązań przekraczających kwotę 100.000 złotych.

Pozwana spółka prowadziła stacje benzynowe. Faktycznie prowadzeniem spraw spółki zajmował się W. K. (1), który w 2005r. chciał pożyczyć od W. B. 1.000.000 złotych. W. B. nie miał takich pieniędzy, gdyż inwestował w swoją firmę. Po upływie roku W. B. spytał W. K. (1), jak poradził sobie z pieniędzmi. W. K. (1) odpowiedział mu, że pożyczył pieniądze od M. P., jednakże nie podał, kiedy pożyczył, jaką kwotę ani na jakich warunkach. Ponownie W. K. (1) chciał pożyczyć pieniądze od W. B.

w 2007r. Również wtedy W. B. odmówił pożyczki.

Obsługę prawną Przedsiębiorstwa (...)spółki jawnej z siedzibą w Ł. w latach od 1987 do 2007, z przerwami, prowadził B. Z.. W powyższym okresie nie miał wiedzy na temat pożyczenia przez spółkę od M. P. kwoty 400.000 złotych. Spółka w 2005r. posiadała pełną płynność finansową i nie potrzebowała środków finansowych na bieżące potrzeby. Spółka prowadziła pełną księgowość. Były tworzone raporty kasowe i każdy przychód spółki musiał być księgowany, ujawniony. Spółka prowadziła działalność w zakresie handlu etyliną i olejem napędowym. W listopadzie 2005r. nie wpłynęła do kasy spółki kwota 400.000 złotych.

Obsługę prawną pozwanej spółki od 2007r. do wakacji 2009r. prowadził adwokat M. K. (1). Do zakresu jego obowiązków należały wszystkie czynności zlecone przez W. K. (1). Spółka prowadziła wówczas dwie stacje paliw. W czasie obsługi prawnej spółki M. K. nie miał informacji o zaciągnięciu przez spółkę pożyczki w wysokości 400.000 złotych od M. P.. W. K. (1) zwracał się także do M. K. (1) o pożyczkę w kwocie 50.000 złotych, której nie uzyskał. Sytuacja finansowa spółki w latach 2007 - 2009 była trudna.

Na Święta Wielkanocne w 2009r. powód M. P. wyjechał wraz z W. K. (1), jego żoną E. L. (2) i córką K. K. do Egiptu. W dniu 13 kwietnia 2009r. W. K. (1), w czasie pobytu w Egipcie, zmarł. W dniu jego śmierci M. P. zaproponował E. L. (1) i K. K. pomoc w sprawach pozwanej spółki. Przysięgał nad zwłokami W. K. (1), że pomoże jego córce i żonie. Po powrocie do Polski powód przychodził do siedziby Przedsiębiorstwa (...)spółki jawnej z siedzibą w Ł. do dnia 13 października 2009r. prawie codziennie. Przebywał w gabinecie W. K. (1) i zapoznawał się z wszelkimi dokumentami, gdyż wszystkie dokumenty zostały mu udostępnione przez K. K.. Przychodził również pod nieobecność K. K.. Otrzymał

także telefon komórkowy od spółki i do dyspozycji samochód E. L. (1). K. K. dawała powodowi pieniądze, o które prosił dla załatwienia różnych spraw dla spółki. W czasie rozmów z K. K. powód wielokrotnie mówił, że pozwana spółka upadnie i należy sprzedać stację paliw. Sprawdzał też, jakie są zobowiązania spółki.

A. B. została zatrudniona w spółce (...) w dniu 1 czerwca 2009r. w charakterze specjalisty od spraw administracyjnych. Powód w tym okresie przychodził do spółki przynajmniej 4 razy w tygodniu. Powód prosił o udzielanie informacji i o dane, które powinny być objęte tajemnicą np. jakie były obroty poprzedniego dnia na stacjach, ile wynosi zysk za litr paliwa. Prosił także księgowego spółki o dane księgowe. K. K. poinformowała pracowników, że powód jest przyjacielem rodziny i pracownicy mają mu udzielać informacji w pełnym zakresie. M. P. w rozmowie z A. B. oświadczył, że spółka oprócz długu, jaki ma wobec firmy (...) nie ma innych zobowiązań wobec osób fizycznych. W rezultacie powód po śmierci W. K. (1) miał dostęp do wszelkiej dokumentacji znajdującej się w siedzibie spółki.

Po śmierci W. K. (1) powód przyjeżdżał także kilkakrotnie na stację paliw w O.. Przyjeżdżał sam i z K. K.. W czasie rozmowy z W. F. (1), który od 2002r. pełnił funkcję kierownika tej stacji paliw, powód nie wspominał, że przysługuje mu jakakolwiek wierzycelność w stosunku do pozwanej spółki. Powód w obecności K. K. i pracownika spółki (...) oświadczył, że pomaga K. K. w prowadzeniu firmy i ustalał, czy W. K. (1) miał jakieś długi u pracowników. W. F. (2) podał wówczas, że W. K. (1) pożyczył od niego w 2004 roku 80.000 złotych, na okoliczność czego została sporządzona umowa pożyczki przed notariuszem. Pieniądze nie zostały w całości oddane. Wówczas też powód oświadczył, że nie ma żadnych wierzycelności w stosunku do spółki (...). Po tej rozmowie na stacji paliw, powód z W. F. (1) udali się do C. do A. K., który odpowiedział, że nie ma żadnych wierzycelności w stosunku do pozwanej spółki. Powód ponownie w obecności A. K. oświadczył, że nie przysługują mu wierzycelności w stosunku do pozwanej spółki.

M. P. poszukiwał osoby chętnej do zakupu stacji paliw, jednakże po upływie kilku miesięcy po śmierci W. K. (1), K. K. oświadczyła, że nie zamierza sprzedać stacji paliw. Wówczas 13 października 2009r. powód poprosił K. K. aby zaprowadziła go do swojej matki E. L. (1). Powód bezpośrednio po śmierci W. K. (1), tj. do 13 października 2009 roku, nic nie wspominał E. L. (1) i K. K. o tym, że przysługuje mu jakakolwiek wierzycelność w stosunku do spółki. W dniu 13 października 2009r. M. P. oświadczył E. L. (1), że będzie musiała sprzedać stację, aby go spłacić, gdyż ma wierzycelność w stosunku do spółki i złożył weksel do sądu. Poinformował E. L. (1), że 5 lat temu udzielił pożyczki jej mężowi w kwocie 400.000 złotych. E. L. (1) była zdziwiona tym faktem, poinformowała powoda, że nie wiedziała nic na ten temat od męża W. K. (1), ani też powód nic nie mówił na ten temat po śmierci jej męża. Zapytała, czy są jakieś odsetki i jaka jest należność, powód powiedział, że nie wie, bo to trzeba obliczyć i dowie się o tym w sądzie, ponieważ oddał sprawę do sądu. Po tym okresie powód nie przychodził już do firmy. W. K. (1) informował pozostałych wspólników spółki o większych pożyczkach powyżej 100.000 złotych. O jakiegokolwiek pożyczce od powoda nikogo nie informował, ani wspólników, ani pracowników spółki.

W dniu 4 listopada 2009r. adwokat M. K. (1) przekazał K. K. w związku z prowadzeniem spraw spółki dwie czyste kartki formatu A4 podpisane w dolnym prawym rogu nieczytelnym podpisem W. K..

W dniu 1 października 2009r. powód wypełnił dwa weksle na kwotę po 435.000 złotych każdy, przy czym jako datę płatności weksli wskazał 2 listopada 2007r. z wystawienia (...) Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe W. (...) spółka jawna. Do weksli wraz z pozwem powód załączył porozumienie wekslowe datowane na dzień 2 listopada 2005r. pomiędzy Przedsiębiorstwem (...)spółką jawną z siedzibą w Ł. reprezentowaną przez W. K. (1), a powodem M. P.. Na mocy tego porozumienia W. K. (1) złożył do dyspozycji M. P. dwa weksle niezupelne in blanco bez podania kwot wekslowych i dat płatności, jako zabezpieczenie z tytułu pożyczki zawartej między stronami 2 listopada 2005r.

W pkt 2 porozumienia wskazano, że weksle stanowią zabezpieczenie spłaty pożyczki w kwocie 400.000 złotych i mogą być wykorzystane jako weksle płatnicze. W. K. (1) upoważnił M. P. do wypełnienia złożonych weksli gwarancyjnych co do miejsca i daty wystawienia, wysokości kwot wekslowych wraz z należnymi odsetkami i kosztami. Ponadto wskazano w porozumieniu, że odsetki strony ustaliły na kwotę skapitalizowaną 10.000 złotych miesięcznie od dnia 2 listopada

2005r. W. K. (1) upoważnił M. P. do wpisania na wekslach według uznania klauzuli „bez protestu”. Strony ustaliły termin wykupu obu weksli na dzień 2 listopada 2007r.

W. K. (1) oświadczył, że dobrowolnie wyraża zgodę na uzupełnienie złożonych weksli gwarancyjnych stosownie do zawartego porozumienia oraz ich realizacji.

W pkt 9 porozumienia wekslowego wskazano, że porozumienie zostało sporządzone w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach dla każdej ze stron.

Podpisy nieczytelne figurujące pod lub nad odbitkami pieczętki o treści (...) Przedsiębiorstwo (...) Spółka jawna, w pozycji „wystawca” pod treścią porozumienia wekslowego z 2 listopada 2005r. oraz w miejscach przeznaczonych na podpis wystawcy na dwóch wekslach wystawionych na kwotę 435.000 złotych opatrzonych datą wystawienia 1 października 2009r., z dużym prawdopodobieństwem nakreślił W. K. (1). Podpisy te nie przejawiają żadnych objawów fałszowania. Są skąpe jeśli chodzi o cechy indywidualne. Z uwagi na fakt, że linia podpisu nie przecina napisów drukowanych nie można ustalić kolejności naniesień na porozumieniu wekslowym z dnia 2 listopada 2005r., tzn. czy podpis został złożony na czystej kartce in blanco, czy też pod treścią nadrukowanego wcześniej porozumienia. Można badać chemicznie tusz, przy czym powodzenie ustalenia kolejności naniesień jest możliwe do czasu, dopóki nie wyschnie rozpuszczalnik zawarty w tuszu, który jest wskaźnikiem wieku tuszu.

Porozumienie stron datowane na dzień 2 listopada 2005r. nie mogło być rzeczywiście sporządzone w dniu 2 listopada 2005r., gdyż z dopuszczonego w sprawie dowodu z opinii Instytutu wynika, że tekst porozumienia leży na dokumencie krócej niż 2 lata, a zatem nie mógł być sporządzony w dniu 2 listopada 2005r. Otrzymane wartości stopnia ekstrakcji oraz wyznaczone parametry starzeniowe dla atramentu drukarki ($D = 22,06\%$, $R = 32,48\%$) sugerują, że proces wysychania badanego środka kryjącego prawdopodobnie jeszcze trwa. Jeśli wyznaczony dla wydruku atramentowego parametr starzeniowy wynosił $D = 22,06\%$, a jednocześnie pomocniczy parametr starzeniowy wynosił $R = 32,48\%$, to są one bez wątpienia większe niż przywołana nierówność $D > 20$, stąd prawdopodobnie wydruk „leży” na dokumencie krócej niż, około 2 lata. Podczas gdy dla badanych podpisów te same parametry wynosiły odpowiednio: $D = 1,24\%$ (podpis po lewej stronie dokumentu) i $D = 3,31\%$ (podpis po prawej stronie dokumentu), stąd powołując się na wspomnianą wyżej nierówność wynika, że podpisy na dokumencie leżą dłużej niż około dwa lata, a zatem nie mogły być naniesione po sporządzeniu tekstu porozumienia, tylko wcześniej na czystej kartce papieru.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uchylił kwestionowany nakaz zapłaty i oddalił powództwo, uznając, że zobowiązanie wekslowe na podstawie którego powód domagał się zapłaty i wydania przedmiotowego nakazu zapłaty jest nieważne, gdyż ów weksel in blanco w dacie jego wystawienia został przy jego wypełnianiu postdatowany, tzn. data jego wystawienia jest późniejsza, niż data płatności tego weksla.

Nadto zdaniem Sądu Okręgowego strona pozwana trafnie podniosła zarzut błędnego wypełnienia weksla – tj. niezgodnie z treścią deklaracji wekslowej, której w istocie nie było, skoro w świetle wniosków dowodu z dopuszczonego w sprawie dowodu z opinii instytutu naukowego wynika, że otrzymane wartości stopnia ekstrakcji oraz wyznaczone parametry starzeniowe dla atramentu drukarki z przedmiotowego porozumienia ($D = 22,06\%$, $R = 32,48\%$) wskazują, iż proces wysychania atramentu drukarki jeszcze trwa. Natomiast otrzymane wartości stopnia ekstrakcji oraz wyznaczone parametry starzeniowe dla podpisu powoda ($D = 1,24\%$, $R = 2,08\%$) wskazują, że proces wysychania badanego środka kryjącego prawdopodobnie dobiegł końca, podobnie, jak proces wysychania badanego środka kryjącego dla podpisu W. K. (1), wobec otrzymanych wartości stopnia ekstrakcji oraz wyznaczonych parametrów starzeniowych ($D = 3,31\%$, $R = 4,96\%$). Zatem skoro w dacie badania przedmiotowej deklaracji – porozumienia w 2011r. proces wysychania atramentu drukarki, za pomocą której utrwalono treść porozumienia jeszcze nie nastąpił, to przedmiotowe porozumienie nie mogło być sporządzone w dniu 2 listopada 2005r. Natomiast skoro otrzymane wartości stopnia ekstrakcji oraz wyznaczone parametry starzeniowe dla podpisów stron pod porozumieniem wskazują, że proces wysychania tych podpisów prawdopodobnie dobiegł końca, to zdaniem Sądu znaczy, że przedmiotowe porozumienie wekslowe, z którego powód wywodzi swoje roszczenie, nie zostało sporządzone w dniu 2 listopada 2005r. Tym bardziej, że od wskazanej w porozumieniu daty 2 listopada 2005r. do badania przez biegłego

upłynęło 6 lat, a proces wysychania trwa około 2 lata. Zatem, w przekonaniu Sądu, przedmiotowe porozumienie zostało sporządzone w okresie późniejszym, aniżeli podpisy znajdujące się pod jego treścią.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy stwierdził, że skoro porozumienie to zostało napisane po wcześniejszym opatrzeniu kartki papieru podpisami stron in blanco, to taka „umowa” jest nieważna, a zatem roszczenie wekslowe w oparciu o to porozumienie jest bezpodstawne, bowiem nie istnieje.

Natomiast przenosząc analizowany spór na grunt stosunku podstawowego Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nie wykazał, jakoby faktycznie łączyła go z W. K. (1) umowa pożyczki 400.000 złotych i to na warunkach, jakie podał powód. Powołując się na umowę pożyczki zawartą w dniu 2 listopada 2005r. oraz na warunki tej umowy określone w spornym porozumieniu z dnia 2 listopada 2005r., na podstawie dowodu z opinii instytutu naukowego, zostało wskazane, że przedmiotowe porozumienie nie zostało sporządzone - z przyczyn wyżej wskazanych - w dniu 2 listopada 2005r. Natomiast powód, jak podkreślił Sąd, nie zdołał dowieść, że w dniu 2 listopada 2005r. została zawarta ustna umowa pożyczki kwoty 400.000 złotych na rzecz pozwanej spółki pomiędzy powodem a W. K. (1) na warunkach takich, jak w porozumieniu z dnia 2 listopada 2005r. Sąd I instancji podniósł przy tym, że przy zawarciu umowy ustnej, nie było obecnych innych osób. W. K. (1) nie poinformował nikogo o zawarciu tej umowy, ani współników, ani prawników obsługujących prace spółki. Sporna kwota 400.000 złotych bezspornie nie wpłynęła do kasy spółki. Ponadto w Urzędzie Skarbowym Ł. nie odnotowano w 2005r. pożyczki udzielonej przez powoda pozwanej spółce. Nadto po śmierci W. K. (1), przy której powód był obecny, przez pół roku powód nie informował pozostałych współników spółki jawnej o fakcie udzielenia spółce pożyczki w sytuacji, gdy poszukiwał w tym czasie wierzycieli spółki i wielokrotnie oświadczał, że sam nie jest wierzycielem spółki.

Mając powyższe na uwadze, wobec faktu, że nie było innych świadków zawarcia spornej umowy pożyczki, jej druga strona - W. K. (1) nie żyje, porozumienie wekslowe z dnia 2 listopada 2005r. nie zostało sporządzone w tej dacie, a podpisy na tym porozumieniu zostały sporządzone wcześniej, przed umieszczeniem tekstu tego porozumienia, i nie ma jakichkolwiek innych dowodów, że umowa o tej treści została faktycznie zawarta – w przekonaniu Sądu Okręgowego - powód nie wykazał, że jego powództwo jest zasadne.

Z tych względów na podstawie art. 496 kpc Sąd Okręgowy uchylił kwestionowany nakaz zapłaty i oddalił powództwo.

W przedmiocie kosztów procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 kpc, tj. w myśl zasady odpowiedzialności stron za wynik procesu.

Powód zaskarżył powyższy wyrok apelacją w całości, zarzucając naruszenie prawa:

I. procesowego, tj.

1) art. 495 § 3 kpc i art. 233 § 1 kpc, poprzez błędną i dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na wyprowadzeniu sprzecznych z treścią zgromadzonego materiału i nielogicznych wniosków;

2) art. 244 § 1 i 2 kpc, poprzez niezasadne i spóźnione dopuszczenie dowodów z opinii biegłych oraz pominięcie opinii wynikających z urzędowych pism, jako dowodów w sprawie;

3) art. 290 § 1 i 2 kpc, poprzez bezzasadne uznanie za opinię Instytutu (...) ekspertyzy sporządzonej przez G. R.;

II. jak i materialnego, tj.:

1) art. 10 prawa wekslowego, poprzez stwierdzenie nieważności złożonych wraz z pozwem weksli *in blanco* wystawionych powodowi przez pozwaną Spółkę;

2) art. 720 § 1 i 2 kc, poprzez bezpodstawne uznanie, że pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia umowy pożyczki.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i utrzymanie w mocy zakwestionowanego przez stronę pozwaną nakazu zapłaty z dnia 13 października 2009r. w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Powód dodatkowo zaskarżył postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 18 grudnia 2012r. – mocą, którego Sąd uchylił swoje postanowienie z dnia 14 kwietnia 2010r. wydane w niniejszej sprawie w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia zgłoszonego roszczenia, polegającego na zobowiązaniu strony pozwanej do złożenia do depozytu sądowego kwoty 900.000 złotych oraz nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 100 złotych, tytułem nieziszczonej opłaty od wniosku o uchylenie zabezpieczenia – zarzucając obrazę art. 69 pkt ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 130² § 1 kpc i art. 742 § 1 kpc. Skarżący wniósł o uchylenie kwestionowanego postanowienia i oddalenie wniosku pozwanej o uchylenie udzielonego zabezpieczenia.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych, a także wniosła o oddalenie zażalenia na postanowienie uchylające udzielone zabezpieczenie powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest w znacznej części zasadna.

Na wstępie odnosząc się do oceny zarzutów obrazę prawa procesowego należy co do zasady stwierdzić ich trafność.

Przede wszystkim, rację ma skarżący, że Sąd I instancji bezpodstawnie potraktował opinię sporządzoną przez G. R., jako opinię instytutu naukowego w rozumieniu art. 290 § 1 kpc, w sytuacji gdy ów dowód bez wątpienia nie spełniał wymogów formalnych wskazanego środka dowodowego, a jedynie mógł co najwyżej zostać potraktowany jako opinia biegłego (art. 278 § 1 kpc).

W orzecznictwie sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego ugruntowany jest wszakże pogląd, że opinia instytutu naukowego jest odmianą dowodu z opinii biegłych, jednak opracowana jest zespołowo i wyraża stanowisko nie poszczególnych osób - chociaż powinny być one wskazane w opinii zgodnie z art. 290 § 2 kpc - lecz instytutu jako takiego. Przeprowadzone badania powinny być sporządzane tak, by mogły być Sądowi przedstawione jako opinia jednostki naukowej, podpisana również przez osobę (osoby) upoważnione do reprezentowania instytutu (postanowienie SA w Rzeszowie z 25.01.2013r., I ACz 826/12, opubl. w LEX nr 1267392, a także wyrok SN z 12.12.2008r., II CSK 387/08, opubl. w LEX nr 577170). Osoby, które udzielają ustnie dodatkowych wyjaśnień na rozprawie, działają nie w imieniu własnym, lecz w imieniu instytutu.

Tymczasem nie ulega wątpliwości, że powyższych kryteriów formalnych kwestionowana opinia nie spełniała, czemu dał wyraz autor opinii G. R. na rozprawie w dniu 20 kwietnia 2011r. stwierdzając, że opinia wydana została w jego imieniu, a sporządził ją dla instytutu (k-346). Nie zawiera ona zatem prezentacji efektów badań i poglądów instytutu, a jedynie poglądy G. R..

Nadto – abstrahując od uchybień formalnych niniejszego środka dowodowego – należy podnieść, że ów dowód dyskwalifikują pod względem jego wiarygodności i mocy dowodowej przede wszystkim jego błędy merytoryczne. W tym miejscu wypada przypomnieć, że dowód z opinii biegłego podlega, z pewnymi modyfikacjami, ocenie sądu, a oparciu o kryteria wskazane w art.233 § 1 k.p.c., z tym, że tymi szczególnymi kryteriami oceny, właściwymi dla tego dowodu, są m.in. poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej.

Tym samym nie można było oceniać pracy biegłego G. R. z pominięciem informacji przekazanych Sądowi, na jego zapytanie, przez (...) Towarzystwo (...) w W. i Instytut (...)w W. (k. 444 - 446) – nota bene nie kwestionowanych przez żadną ze stron – a dotyczących sposobów badania wieku dokumentów z wykorzystaniem metody badawczej

opracowanej przez V.N. A.'ego, którą w celu ustalenia wieku środka kryjącego – posłużył się G. R.. Z pism tych w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że metoda opracowana przez A.'ego wymaga do badań tożsamości (jednorodzaowości) badanych środków kryjących, położonych na takim samym podłożu i przechowywanych w takich samych warunkach oraz występowania konkretnego rozpuszczalnika w postaci 2 – fenoksyetanolu, które to warunki nie zostały in casu spełnione. G. R. dokonał bowiem porównania tekstu naniesionego tuszem z drukarki oraz podpisów stron tego porozumienia, naniesionych długopisem. Nadto w żadnym ze środków kryjących nie występował wskazany rozpuszczalnik (2 – fenoksyetanol), a zastosowana metoda uznawana jest za skuteczną bezwzględnie tylko w przypadku występowania tej konkretnej substancji, a nie ftalanu dibutyli, badanego przez G. R.. Ponadto, co istotne, w zgodnej opinii (...) Towarzystwa (...) w W. i (...)w W., wypowiadających się w skierowanych do Sądu pismach, realne możliwości badania daty naniesienia środka kryjącego wygasają w praktyce z pływem 1,5 – 2 lat od daty dokonania naniesienia, wobec całkowitego ulotnienia się rozpuszczalnika, względnie spadku jego zawartości do ilości krytycznej, uniemożliwiającej dokonanie wiarygodnej analizy. Tymczasem dokonane przez G. R. badanie miało miejsce po upływie 24 - 26 miesięcy od wytoczenia powództwa, a zatem znacznie po upływie wszelkich krytycznych – zdaniem powołanych autorytetów – okresów.

Z pisma (...) Towarzystwa (...) (k- 455-466) wynika także, że brak 2-fenoksyetanolu dyskwalifikuje materiał badawczy do dalszych badań, a w świetle posiadanej wiedzy można przyjąć za bezskuteczne badanie rozpuszczalników obecnych w tuszach po okresie 26 miesięcy.

Z pisma Instytutu (...) (k-443-446) wynika z kolei, że metoda W. A. (1) może być stosowana jedynie do tuszów długopisowych, gdyż w takim zakresie została zvalidowana. Maksymalny czas oznaczania wieku środka kryjącego na papierze to około 1,5 roku. W przypadku dokumentu złożonego do akt sprawy i poddanego badaniom po ponad dwóch latach (26 miesiącach) uzyskanie wiarygodnych wyników badań wieku środków kryjących jest praktycznie niemożliwe. (...) nie podejmuje się wykonania badań dokumentów, o których wiadomo, że są już w aktach sprawy 1,5 roku lub dłużej. Metoda A. została opracowana dla 2-fenoksyetanolu i dla takiego rozpuszczalnika przetestowana i zastosowana w (...). Ślepe rozszerzenie tej metodyki na ftalan dibutyli, wykazujący inne parametry fizykochemiczne jest w ocenie (...) niedopuszczalne. (pismo (...) k-444 -446)

Pomimo rygorystycznych zasad i ograniczeń, obowiązujących przy wykonywaniu opinii kryminalistycznych, które w ocenie powołanych wyżej państwowych instytucji - autorytetów w dziedzinie badań kryminalistycznych w zasadzie wykluczały możliwość wykonania opinii zgodnej z tezą dowodową zawartą w postanowieniu Sądu Okręgowego z dnia 15 kwietnia 2011r., G. R. sporządził opinię, co nakazywało Sądowi szczególnie wnikliwą jej ocenę. W sytuacji zaś, gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, pozwalał na stwierdzenie, że biegły sporządził opinię po przeprowadzeniu badań niezgodnie z powszechnie obowiązującymi zasadami, naruszając metody badawcze W. A. (2)'ego, na którego autorytet się powołuje, wykonując badania po dwóch latach od daty wytoczenia powództwa i po takim okresie przechowywania przez Sąd badanych dokumentów w aktach sądowych, stosując wbrew metodzie, na którą się powołuje, badanie różnych środków kryjących (pastę długopisu i tusz drukarki atramentowej), stosując metody sztucznego postarzenia badanego pisma w momencie, gdy nie stwierdził występowania w badanych tuszach powszechnie stosowanego rozpuszczalnika (2-fenoksyetanolu), dla którego zastosowana metoda została opracowana i zvalidowana, Sąd miał podstawy, aby opinie te zakwestionować.

Opisane powyżej nadużycia metodologiczne, których dopuścił się G. R., w ocenie Sądu Apelacyjnego, odbierają jego ekspertyzie wartość opinii biegłego.

Na potrzebę krytycznej oceny wniosków wyprowadzonych przez tego biegłego, wskazują także rezultaty do jakich doszedł biegły, w wyniku swoich badań, które tyleż twórczo, co dowolnie wykorzystują wyniki badań A. ego. G. R. m.in.

wyliczył parametr D dla badanego wydruku atramentowego na poziomie: ***D=22,06 %***. Oznacza to według A., którego metodę zastosował, że gdy $D > 15 \%$ to tusz jest świeży, czyli badany przez biegłego zapis – musiał zostać sporządzony ***mniej niż 8 miesięcy przed badaniem (biegły przyjmuje, że mniej niż dwa lata, nie tłumacząc skąd ten wniosek), co jest oczywiście, zważywszy na datę złożenia do akt pozwu z załącznikami, w tym badanym dokumentem, niemożliwe. Biegły indagowany zaś na tę okoliczność stwierdził, że być może badany dokument złożony został do akt później.***

Zakwestionowanie wniosków opinii G. R., nie pozwala na proste zakwestionowanie deklaracji wekslowej złożonej do akt przez powoda i nakazuje ponowną ocenę całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie.

Dokonując owej oceny, Sąd Apelacyjny podzielił zapatrywania Sądu meriti, co do tego, że przedłożone przez powoda weksle są nieważne – z uwagi na ich postdatowanie. Sąd odwoławczy podzielił w tym zakresie ugruntowane stanowisko doktryny wyrażone m. in.: przez I. Rosenblutha w „Prawo wekslowe i czekowe” Komentarz, t. I, Kraków 1936, s. 86; T. Komasę i W. Opalskiego „Prawo wekslowe i czekowe” Komentarz, Warszawa 1999, Wyd. PWN, teza 13 do art. 1; K. Piaseckiego „Prawo wekslowe i czekowe” Komentarz, Bydgoszcz 1999, s. 66; A. Szpunara w „Komentarzu do prawa wekslowego i czekowego” Warszawa 2001, Wyd. Prawnicze, teza VII do art. 101; I. Heropolitańską w „Weksel w obrocie gospodarczym” Warszawa 200, s. 55; M. Kalińskiego i J. Jastrzębskiego w „Prawo wekslowe i czekowe” Komentarz, Warszawa 2008, Wyd. Prawnicze LexisNexis, teza 16 do art. 1. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego odmienny pogląd – dopuszczający możliwość opatrzenia weksla wcześniejszą datą jego płatności, niżli data jego wystawienia – jest sprzeczny z naturą weksla, jako zobowiązania, w którym (w przypadku weksla własnego) wystawca zobowiązuje się bezwarunkowo – przyrzeka zapłacić określoną kwotę pieniędzy, na jaką weksel opiewa. Nie sposób bowiem dopuścić do obrotu, jako ważne, weksle – choćby z uwagi na ich abstrakcyjny charakter i doniosłe skutki prawne – w których dłużnik – wystawca weksla zobowiązuje się płacić jeszcze przed datą wystawienia weksla (zobowiązania się, przyrzeczenia), w sytuacji gdy weksel jest papierem wartościowym inkorporującym wypływające z niego prawa, a zatem od jego wystawienia – powstania zależy w ogóle powstanie zobowiązania z niego wypływającego.

Dodatkowo jedynie na marginesie należy podnieść, że nawet gdyby dopuścić odmienny pogląd, na który wskazywał powód i uznać, że mimo postdatowania przedmiotowe weksle są ważne, to ponieważ były to weksle in blanco, to możliwe było formułowanie przez dłużnika – stronę pozwaną zarzutów z art. 10 Prawa wekslowego (wbrew stanowisku powoda), a zatem zarzutów, co do prawidłowości wypełnienia tych weksli w kontekście treści deklaracji wekslowej, jak również zarzutów ze stosunku podstawowego, skoro weksel nie został indosowany, a zatem remitent był jednocześnie wierzycielem stosunku podstawowego.

Niezależnie jednak od tej alternatywy, mając powyżej przedstawioną argumentację na uwadze, wprawdzie przedmiotowe zobowiązanie wekslowe okazało się nieważne, niemniej – zwłaszcza wobec faktu, że oryginalność złożonych podpisów zarówno na dwóch przedmiotowych wekslach, jak i na deklaracji wekslowej nie została zakwestionowana, stwierdzono wręcz, że podpisy W. K. (1) nie noszą cech fałszerstwa – Sąd Apelacyjny uznał, odmiennie od Sądu Okręgowego, że między stronami istotnie doszło do zawarcia umowy pożyczki kwoty 400.000 złotych. Okoliczność poszukiwania przez W. K. (1) w 2005r. znacznych środków finansowych (1 mln złotych) potwierdził bowiem w swoich zeznaniach świadek W. B.. Fakt pożyczania przez W. K. pieniędzy potwierdzili także świadkowie W.F. i M. K., z których pierwszy pożyczył W. K. kwotę 80.000 zł, a drugi pożyczki takiej nie udzielił. O udzielenia przedmiotowej pożyczki potwierdziła także żona powoda, K. P. (2), która sama przygotowała w dniu 2 listopada 2005r. kwotę 400.000 złotych w gotówce, którą powód pożyczył W. K. (1) reprezentującemu pozwaną spółkę, choć nie była świadkiem samego przekazania tej sumy pieniędzy. Niemniej świadek widziała po wyjściu pożyczkobiorcy na stole dokumenty – weksle i deklarację oraz widziała W. K. (1) wychodzącego z domu powoda z torbą, do której włożyła wcześniej kwotę 400.000 złotych. Uzyskanie pożyczki od powoda, na zabezpieczenie której W. K. (1) zaoferował pożyczkodawcy weksle – co zresztą proponował wcześniej również W. B., kiedy pytał go o możliwość pożyczki – potwierdzają również zeznania świadka W. B., któremu W. K. (1) przyznał, że pożyczył pieniądze od M. P.. Fakt pożyczki wskazanej kwoty pieniędzy potwierdzają również weksle oraz załączona do nich deklaracja wekslowa – których autentyczności nie zakwestionowano, a które – w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia

życiowego – nie powstałyby i nie zostały wręczone powodowi, gdyby między powodem a W. K. (1) faktycznie nie doszło do zawarcia umowy pożyczki, dla której weksle te istotnie stanowiły formę zabezpieczenia wierzyciela – powoda. Tym bardziej, że możliwość ubiegania się przez W. K. (1) o pozabankowe – prywatne źródła pomocy finansowej w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą potwierdzają także pośrednio zeznania świadka M. K. (1) (k. 161 - 163), jak i córki W. K. (1) (k. 97 – 98 i k. 275 - 284), jak i dokumenty księgowe, wskazujące na trudną sytuację spółki, która nie miała w takich okolicznościach zdolności kredytowanej.

W tym kontekście negatywna ocena wiarygodności powołanych powyżej osobowych źródeł dowodowych, jakiej na okoliczność zawarcia umowy pożyczki przez powoda i W. K. (1) dokonał Sąd I instancji – jak celnie podniósł apelujący – jest wadliwa i dowolna, nadto niedostatecznie wnikliwa, wybiórcza i sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania. Tym bardziej, że brak poinformowania współników przez W. K. (1) o fakcie zaciągnięcia przedmiotowej pożyczki, jak również nie przyznawanie się przez powoda przez długi czas do posiadania względem pozwanej spółki znaczącej wierzytelności, nie deprecjonują dokonanej przez Sąd Apelacyjny oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak i poczynionych ustaleń faktycznych. Podobnie za dowód braku spornej umowy pożyczki nie sposób potraktować fakt nieuiszczenia przez W. K. (1), jako pożyczkobiorcę, podatku od czynności cywilnoprawnych, gdyż powód nie miał na takie akurat zachowanie kontrahenta żadnego wpływu. Przede wszystkim jednak ważność czynności cywilno -prawnych nie jest w żaden sposób uzależniona od dopełnienia ewentualnych obowiązków fiskalnych, których uchybienia mogą co najwyżej skutkować sankcjami natury podatkowej, a nie cywilno - prawnej. Jedynie na marginesie należy podnieść, że wobec charakteru spornej pożyczki, choćby z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, nieuiszczenie podatku od czynności cywilno - prawnych, a zatem nieujawnienie tej czynności nie powinno budzić zdziwienia. Wręcz przeciwnie koreluje z właściwą postępowaniu W. K. (1) w tej sprawie dyskrecją, co potwierdza nieinformowanie o rzeczony pożyczce nawet współników – członków rodziny, a także nieujawnienie tej kwoty w żaden sposób w księgowości prowadzonej spółki.

Reasumując, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego całokształt materiału dowodowego, ocenionego w zgodzie z przesłankami art.233 § 1 k.pc pozwalał na przyjęcie, że powód udowodnił skutecznie, fakt pożyczania pozwanej spółce, reprezentowanej w dacie zawarcia umowy, przez W. K. (1) kwoty 400.000 zł na warunkach określonych w deklaracji wekslowej.

Wobec powyższego, na podstawie art. 386 § 1 kpc, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że uchylił kwestionowany nakaz zapłaty wydany w dniu 13 października 2009r. w sprawie I Nc 114/09 w całości i zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda kwotę 400.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 3 listopada 2005r. do dnia zapłaty oraz oddalił powództwo w pozostałej części, jako bezzasadne.

Sąd Apelacyjny uznał bowiem, że wprawdzie powód zdołał wykazać fakt pożyczki stronie pozwanej kwoty 400.000 złotych, jednak zastrzeżone w deklaracji wekslowej z dnia 2 listopada 2005r. odsetki na poziomie 10.000 złotych miesięcznie, tj. de facto 30% rocznie (2,5% miesięcznie x 12) należało uznać za zbyt wygórowane, a zatem jako niedopuszczalne i sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa, nieważne w świetle art. 58 § 2 kc. W dacie (2 listopada 2005r.),

w której powód zawarł z W. K. (1) przedmiotową umowę, w tym porozumienie w zakresie wielkości odsetek, nie obowiązywał bowiem jeszcze art. 359 § 2¹ i § 2² kc, traktujący o odsetkach maksymalnych, które zostały wprowadzone ustawą z dnia 7 lipca 2005r., nowelizującą Kodeks cywilny z dniem 20 lutego 2006r. W konsekwencji zasądzając dochodzoną kwotę 400.000 złotych, Sąd Apelacyjny zasądził odsetki ustawowe od tej kwoty od dnia 3 listopada 2005r., tj. od dnia następnego od udzielenia rzeczony pożyczki (jak postanowiono w deklaracji wekslowej) do dnia zapłaty, uznając je za właściwe w analizowanym stanie faktycznym, w którym strony pożyczki przewidziały wprawdzie odsetki (jako wynagrodzenie za korzystanie z kapitału, co do zasady dopuszczalne), ale określona przez nie ich wysokość – z uwagi na ich wygórowanie – okazała się dotknięta sankcją nieważności. Sąd Apelacyjny odwołał się tu do ugruntowanej w orzecznictwie praktyki stosowanej pod rządem Kodeksu cywilnego w brzmieniu nie przewidującym jeszcze odsetek maksymalnych. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 stycznia 2005r., w sprawie IV CK 444/04, stwierdził bowiem, że postanowienie umowy zastrzegające rażąco wygórowane odsetki jest nieważne, jednakże tylko

w takiej części, w jakiej - w okolicznościach sprawy - zasady współzycia społecznego ograniczają zasadę swobody umów (art. 353¹ kc w zw. z art. 58 § 2 i 3 kc) – opubl. w LEX nr 177233. Zastrzeżenie w umowie pożyczki między osobami fizycznymi odsetek w wysokości nadmiernej nie mającej uzasadnienia ani w wysokości inflacji ani w zyskach osiągniętych w ramach normalnej, rzetelnie prowadzonej działalności gospodarczej może być sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Postanowienia umów zastrzegające nadmierne odsetki nie stają się nieważne w całości, a jedynie co do nadwyżki. Nadwyżkę zaś, stosownie do treści art. 359 § 2 kc stanowią odsetki przerastające wysokość odsetek ustawowych. Nieważność postanowienia umowy w przedmiocie wysokości odsetek wywołuje bowiem taki skutek, jak gdyby wysokość ta nie była w inny sposób oznaczona. Dotyczy to zarówno wynagrodzenia za wskazany w umowie okres korzystania z pożyczonych pieniędzy, jak i odszkodowania z tytułu opóźnienia zwrotu tych pieniędzy (wyrok SN z 23.06.2005r., II CK 742/04, opubl. w LEX nr 180873).

W efekcie, na podstawie art. 100 kpc, Sąd Apelacyjny zasądził także od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 21.404,24 złote tytułem zwrotu kosztów procesu przed Sądem I instancji.

Natomiast w pozostałej części Sąd Apelacyjny oddalił apelację, jako bezzasadną na podstawie art. 385 kpc. Powód nie zdołał bowiem zakwestionować trafności zaskarżonego wyroku w pozostałej części wobec przytoczonych przez Sąd Apelacyjny argumentów (niewskazanie zasadności żądania w zgłoszonej wysokości).

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 100 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc, Sąd Apelacyjny zniósł między stronami koszty postępowania apelacyjnego, mając na uwadze, że każda ze stron w porównywalnym zakresie uległa, co utrzymała się przy swoich twierdzeniach.

Na podstawie art. 386 § 1 kpc w zw. z art. 397 § 2 kpc i art. 13 § 2 kpc, Sąd Apelacyjny zmienił również zaskarżone postanowienie w przedmiocie uchylenia udzielonego zabezpieczenia wytoczonego powództwa poprzez zobowiązanie pozwanej do złożenia określonej sumy pieniędzy do depozytu sądowego i oddalił ów wniosek pozwanej, gdyż w okolicznościach niniejszej sprawy wobec prawomocności wyroku Sądu II instancji uwzględniającego w znacznej części wytoczone powództwo (400.000 zł i 377.790 zł

w zakresie odsetek ustawowych od tej kwoty od dnia 3 listopada 2005r. do dnia 14 czerwca 2013r., tj. do dnia wyrokowania) udzielenie zabezpieczenia było zasadne. Wbrew stanowisku Sądu I instancji, który orzekał w okolicznościach faktycznych istniejących po wydaniu kwestionowanego wyroku z dnia 23 listopada 2012r., uchylającego w całości zaskarżony nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym, obecnie nie sposób już mówić o wątpliwościach, co do wiarygodności zgłoszonego powództwa. Nadto przedmiotem kognicji Sądu II instancji była trafność zażalenia powoda na postanowienie Sądu I instancji uchylające udzielone wcześniej zabezpieczenie wskutek stosownego wniosku pozwanej, jako podmiotu obowiązanej. W tym stanie rzeczy wobec diametralnej zmiany okoliczności faktycznych i już nie tylko uprawdopodobnienia, ale przesądzonej wręcz zasadności zabezpieczonego roszczenia w znacznej części i oczywistego interesu prawnego w żądaniu zabezpieczenia zaskarżone postanowienie wymagało zmiany.